Cena egz. 10 gr.

KU[illegible] ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII | Piątek 15 października 1937 r. | Nr. 284

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do do[illegible] i przesyłką pocztową zł. 2.50

7 stopni mrozu
W SARNACH

WARSZAWA, 14.10. (Tel. wł.) Dzisiejszy ranek był w całej niemal Polsce pogodny, słoneczny i b. już zimny. W nocy zanotowano w wielu miejscowościach spore przymrozki.

Na Wileńszczyźnie 5 st. mrozu, w Brześciu nad Bugiem 6, w górach 5 st., a w Sarnach termometr wskazywał 7 stopni poniżej zera.

Ucieczka czerwonego rządu z Walencji
Ewakuacja fabryk broni i amunicji

PARYŻ, 14.10. Jak donoszą z Hiszpanii, przeniesienie stolicy z Walencji do Barcelony uchodzi az pewne.

Rząd czerwony obawia się, że wojska gen. Franco przy pomocy floty włoskiej mogłyby dokonać desantu na wybrzeżu między Walencją i Barceloną i rozpocząć ofensywę dla przecięcia połączeń między obu miastami.

Przeniesienie się rządu czerwonego z Walencji do Barcelony jest

decyzją rozpaczliwą, ponieważ Barcelonie grozi zawsze rewolucja ze strony separatystycznych elementów katalońskich.

Już obecnie związki młodzieżowe Katalonii ogłosiły odezwę, w której wyrażają gotowość bronienia wolności Katalonii z bronią przeciwko wszystkim tym, którzy chcieliby poddać Barcelonę pod władzę rządu walenckiego. Podobno prezydent Companys ustąpił ze stanowiska przewodniczącego Generalid w Katalonii, co jest zapowiedzią nowego powrotu do anarchii.

Barcelona może stać się grobem rządu walenckiego.

PARYŻ, 14.10. Z Hiszpanii donoszą, że manewr rządu czerwonego przeniesienia stolicy do Barcelony wynikł z otrzymania wiadomości o bliskiej ofensywie gen. Franco, która ma rozpocząć się już w ciągu bieżącego tygodnia i atakiem skierowanym między Terruel a Saragossą odciąć Walencję od Barcelony.

Czerwoni pośpiesznie ewakuują z Walencji fabryki broni i amunicji.

Według powyższych danych, upadek Walencji uchodzi za pewny, ponieważ nie będzie się mogła ona oprzeć dwustronnemu atakowi od strony lądu i morza.

BITWA POWIETRZNA W SARAGOSSIE

SARAGOSSA, 14.10. W dniu uroczystego święta Matki Boskiej del Pilar, rozegrały się największe powietrzne bitwy w pobliżu i nad Saragossą. Samoloty rządowe wystartowały rano w kierunku Saragossy. Doszło do starcia między nimi a kilku eskadrami powstańczych samolotów myśliwskich.

Bitwa powietrzna trwała około godziny. 15 samolotów rządowych zostało strąconych i spadło w obrębie linij powstańczych, a 6 innych, trafionych pociskami, z trudem tylko zdołało lądować po stronie rządowej.

O godz. 15 w chwili gdy formowała się wielka tradycyjna procesja ku czci M. Boskiej del Pilar, pojawiły się nad Saragossą ponownie samoloty rządowe. Bitwa rozegrała się tym razem nad miastem, przy czym 7 samolotów rządowych zostało strąconych, a 5 innych zostało zmuszonych ogniem karabinów maszynowych do odlotu. Havas wyraża przypuszczenie, że dowództwo powstańcze było uprzedzone, iż w dniu święta Matki Boskiej del Pilar zostanie miasto zaatakowane przez samoloty rządowe i skutkiem tego zgromadziło w Saragossie najlepsze eskadry samolotów.

BOMBARDOWANIE MADRYTU

MADRYT, 14.10. Około godz. 21 artylerja powstańcza ostrzeliwała Madryt. W ciągu pół godziny padały pociski na ulice miasta. Artyleria ostrzeliwała prawie wszystkie dzielnice miasta, nie wyłączając północnych.

Liczba ofiar jest dotychczas nieznana, nie ulega jednak wątpliwości, iż ostrzeliwanie spowodowało znaczne szkody materialne. Około godz. 23 kanonada ustała i na całym froncie madryckim nastąpił spokój.

Amerykańscy lotnicy
będą bombardowali Tokio

LONDYN, 14.10. Według wiadomości z Szanghaju, armia chińska sprowadziła z Hiszpanii 10 pilotów amerykańskich, którzy za bardzo wysokim wynagrodzeniem zgodzili się podjąć raid bombowy na Tokio i Osakę.

Do użytku pilotów będą oddane 2-motorowe bombowce pochodzenia sowieckiego.

Bombowce sowieckie wypróbowano już w dalekim raidzie na Pekin i Tientsin. Samoloty dotarłszy do Tientsinu, zatoczyły kilka kręgów nad miastem, wywołując olbrzymią panikę. Japończycy usiłowali strzelać z dział przeciwlotniczych, samoloty jednak rzuciwszy 5 bomb na koszary japońskie, odleciały z powrotem. Próba ta miała przekonać całkowicie dowództwo chińskie, że atak bombowy na Tokio ma wszelkie szanse powodzenia.

Japońscy oficerowie lotniczy, którzy dokonali już kilkakrotnych nalotów na Nankin, oświadczyli prasie japońskiej, że miasto to posiada lepszą obronę przeciwlotniczą, niż Tokio i Osaka.

Żydzi litewscy a Wilno

WARSZAWA, 14,10 (tel. wł.) — Jak donoszą z Kowna z okazji dnia żałoby narodowej w 17-ą rocznicę zajęcia Wilna przez wojska polskie, sekcja żydowska Związku Wyzwolenia Wilna zorganizowała we wszystkich ośrodkach miejskich odczyty i akademie, na których poszczególni mówcy ostro atakowali Polskę.

Żydzi, jak pisze „Lietuvos Aidas", domagają się czynnego udziału w zbiórce pieniędzy na rzecz „żelaznego funduszu wileńskiego".

Miasto w oparach chloru
Kilka tysięcy ludzi zatrutych

PARYŻ, 14.10. Mieszkańcy miasteczka Flers-Breucq koło Raubaix w północnej Francji przeżyli chwile straszliwej paniki, spowodowanej przez zagazowanie miasta chlorem.

W fabryce chemicznej Saint-Gobain produkującej chlor, pękła jedna z rur aparatu służącego do skrapiania chloru.

Gaz z pękniętej rury począł się szybko ulatniać i niesiony przez wiatr począł zalegać coraz to nowe ulice miasta. Ponieważ jednocześnie nad Fleurs-Breucq pojawiła się czarna chmura, w mieście gruchnęła wieść, że Fleurs-Breucq zostało zaatakowane bombami gazowymi przez samoloty.

Na ulicach położonych w pobliżu fabryki ludzie krztusili się, oddychając powietrzem, przesyconym trującym chlorem, setki ludzi dostało ataków duszącego kaszlu.

W mieście wybuchła zrozumiała panika. Setki mieszkańców rzuciły się do ucieczki. Droga do Roubaix zatłoczona była samochodami przerażonych mieszkańców, uciekających przed okropną śmiercią. Inni, w obawie, że na ulicy mogą paść trupem, uciekli na wyższe piętra domów, dokąd ciężki gaz jeszcze nie dotarł, i przystąpili pośpiesznie do uszczelniania drzwi i okien.

Niemniejsza panika zapanowała w fabryce. Robotnicy zaopatrzeni byli wprawdzie w maski gazowe, okazało się jednak, że nie są one dość szczelne. Z narażeniem życia robotnicy próbowali podejść do aparatu, aby zamknąć dopływ śmiercionośnego gazu do pękniętej rury. Kilku zemdlało. Wreszcie 6 robotników, których maski były nowszej konstrukcji, zdołało dotrzeć do aparatu i wstrzymać strumień gazu.

Na szczęście wypadek ten nie pociągnął katastrofalnych następstw. Kilka tysięcy ludzi uległo jedynie lekkiemu zatruciu, nie groźnemu dla życia.

Bydło, które przez całą noc stało w stajniach i chlewach, cierpi również na zatrucie.

DEKLARACJA
Harcerstwa, Zw. Strzel. i Centr. Zw. Mł. Wsi

WARSZAWA, 14.10. (tel. wł.) Naczelne władze Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Strzeleckiego oraz Centralnego Związku Młodej Wsi podpisały w dniu wczorajszym wspólną deklarację, w której stwierdzają, że

1) we wszystkich swoich poczynaniach kierować się będą myślą polityczną i wychowawczymi wskazaniami — zmarłego Wodza;

2) Solidaryzując się z hasłem konsolidacji energii narodowej, rzuconym przez Marszałka Śmigłego-Rydza, oświadczają, że młodzieży należy jasno i wyraźnie postawić ten wspólny cel, do jakiego zdąża cały Naród polski to jest budowy w pracy potęgi kulturalnej, gospodarczej, politycznej i militarnej Państwa polskiego;

3) Mając wspólny cel, a zarazem szanując i utrzymując nienaruszalną odrębność organizacyjną i metody pracy — postanawiają skoordynować wysiłki organizacyj w ten sposób, by nie tylko usunąć wszelkie tarcia i zadrażnienia w terenowej robocie ale zaznaczać wszędzie poczucie ideowego braterstwa oraz wspólnie podejmować te zadania, około których skupiać należy energię całego młodego pokolenia.

Aby to osiągnąć powołują do życia międzyzwiązkową komisję porozumiewawczą polskich organizacyj młodzieżowych.

Deklarację podpisali p. wojewoda śląski dr. Michał Grażyński jako przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, Antoni Olbromski, delegat N.Z. H.P., Franciszek Paschalski prezes zarządu głównego Związku Strzeleckiego płk. Marian Frydrych — kom. główny Związku Strzeleckiego, Stanisław Gierat — prezes Centr. Związku Młodej Wsi i Romuald Tyczyński — sekretarz Centr. Zw. Młodej Wsi.

Agenci GPU.
wywieźli gen. Millera autem dyplomatycznym

PARYŻ, 14.10. Tygodnik „Gringoire" podaje rewelacyjne rozwiązanie zagadki porwania gen. Millera. Według tych doniesień,

plan porwania opracowany został w Szwajcarii przez trzech agentów GPU: Grigoriewa, b. sowieckiego wicekonsula w Brukseli, Konst. Mochina i Irenę Steinmiller.

Właśnie Irena Steinmiller miała odegrać dużą rolę. Zaprzyjaźniła się ona podobno z Plewicką, żoną Skoblina w Jugosławii. Po przygotowaniu gruntu przez Steinmillerównę,

wykonanie planu przejął w swoje ręce agent GPU, Bodrow,

który poprzednio pracował w Trieście i w Brukseli, gdzie miał brać udział w przygotowaniu zamachu na Kutiepowa.

Grigoriew miał na trzy dni przed zamachem przybyć do Paryża i spotkał się w jednej z kawiarń ze Skoblinem. W naradzie tej wzięło udział dwu nieznajomych, których przywiózł z sobą Grigoriew.

„Gringoire" twierdzi, że samochód sowiecki, który w dniu porwania przybył z Paryża do Havru, był właśnie tym

autem nr CD 113.X, którym stale jeździł Grigoriew i że jednym z rzekomych urzędników sowieckich był on właśnie.

Gdyby rewelacje „Gringoire" potwierdziły się, tajemnica porwania gen. Millera [illegible] wyjaśniona.

Sensacyjne motywy adw. H. Ostrowskiego
o rewizję procesu Ciunkiewiczowej

Do Sądu Najwyższego wpłynęło podanie pełnomocników głośnej Marii Ciunkiewiczowej o rewizję jej procesu, w którym została skazana za sfingowanie kradzieży futer i biżuterii w hotelu w Krakowie, w celu uzyskania odszkodowania od Tow. ubezpieczeń „Lloyd".

Na wstępie wniosku obrońca Marii Ciunkiewiczowej dr Hofmokl-Ostrowski wskazuje, że do podjęcia starań rewizyjnych skłoniło go

po pierwsze dbałość o czystość wymiaru sprawiedliwości, po drugie los niewinnej kobiety, która padła ofiarą nie tyle zbiegu okoliczności, ile złej woli, a także nadużycia władzy ze strony współczynnika poszukiwania prawdy materialnej,

jakim jest sędzia śledczy.

„Złożone tutaj dokumenty, wycinki z gazet, list Sturmera, list Marii Ciunkiewiczowej — wskazują, że fakt nadużycia władzy ze strony prowadzącego śledztwo w sprawie Marii Ciunkiewiczowej dr Józefa Wątora, stał się własnością brukowej sensacji, a

szereg pism wskazywał na osobę tego sędziego, jako człowieka, który zapominając o swych obowiązkach i złożonej przysiędze.

z niskich pobudek chęci zysku sięgnąć miał po wynagrodzenie za naruszenie swych obowiązków służbowych.

Dalej jest mowa

o czeku na 30.000 fr., który przyjął sędzia Wątor od tow. „Lloyd". „Jest również tajemnicą służbową, że sędzia ten w toku sprawy Marii Ciunkiewiczowej ze stanowiska swego ustąpił, a dalej, że dwukrotnie starał się o wpis na listę adwokatów apelacji krakowskiej i że wpisu tego mu odmówiono,

a Sąd Najwyższy wniesione przeciw temu zażalenie dr Wątora odrzucił".

W dalszym ciągu autor podania przechodzi do omawiania poszczególnych okoliczności faktycznych, które mają uzasadniać rewizję procesu.

Podanie jako pierwszy wniosek wysuwa przekazanie śledztwa w sprawie — w razie jej wznowienia — sędziemu śledczemu w Warszawie. Obrońca twierdzi, że

atmosfera krakowska była przepojona w czasie procesu trucizną sensacji,

dlatego konieczne jest wznowienie sprawy w atmosferze zupełnego spokoju, w oddali od miejsca, gdzie w grę wchodziły namiętności. Następnie podanie wysuwa

sensacyjny wniosek o dołączenie akt sprawy Hindy Fleischerowej,

ponieważ według twierdzenia Marii Ciunkiewiczowej, zwracano się do niej wielokrotnie o wypłacenie pewnej sumy na ręce śp. Wandy Parylewiczowej. Obrońca

domaga się powtórnego zbadania waliz Ciunkiewiczowej,

które znajdują się w muzeum centrali służby śledczej w Warszawie.

W obszerny sposób uzasadnia podanie zbadania w charakterze świadków obrońców Ciunkiewiczowej z czasów rozpraw krakowskich. Zdaniem adw. Hofmokla, tajemnica adwokacka obowiązuje w stosunku do okoliczności, które mogą niekorzystnie odbić się na losie oskarżonego ale nigdy co do okoliczności mających znaczenie dodatnie. Dalej

zastanawia się podanie nad osobą Ksawerego Galusińskiego, który w sprawie odegrał dość zagadkową rolę, powiadamiając Paryż o kradzieży.

Jako okoliczność nową przytacza podanie ustalenie, że

Galusiński ma za sobą ciemną przeszłość i był oskarżony o napad rabunkowy i obrabowanie kasy pułkowej.

Wniosek przesłuchania redaktora „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" Kazimierza Dobii, uzasadnia podanie tym, że

Maria Ciunkiewicz twierdzi, iż interpelowany przez nią red. Dobija, czemu publikuje tak dyfamacyjne artykuły, wyraźnie oświadczył, że czyni to na zlecenia sędziego Wątora.

Na podstawie nowych dowodów usiłuje obrońca stwierdzić, że w przededniu kradzieży, na 8 miesięcy przed jej popełnieniem Ciunkiewiczowa rozporządzała majątkiem 10.000.000 franków fr.

Zastrzegając sobie rozprawianie się z motywami wyroków w toku ew. postępowania sądowego, adw. Hofmokl Ostroski dowodzi, że

sądy obu instancji nie znalazły wytłumaczenia ani faktycznego, ani psychicznego rzekomo popełnionego przestępstwa.

Autor podania wychodzi z założenia, że

wszystkie czynności sędziego Wątora są z mocy prawa nieważne i w razie wznowienia śledztwa musiałyby być powtórzone

Podanie kończy się apelem do Sądu Najwyższego, by rozwiązał zagadkę pod kątem widzenia interesów wymiaru sprawiedliwości i niewinnie skazanej osoby.

Protest Greisera
W STOLICY APOSTOLSKIEJ

GDAŃSK, 14.10. W związku z erygowaniem dwóch probostw polskich w Gdańsku, prezydent senatu Greiser wystosował do Stolicy Apostolskiej telegram protestujący przeciwko temu zarządzeniu biskupa gdańskiego O'Rurke.

Sekretarz Trockiego porwany
przez agentów GPU. w Walencji

OSLO, 14.10. Specjalny wysłannik norweskiego dziennika „Dagbladet" doniósł z Walencji o porwaniu przez agentów GPU sekretarza Trockiego, Erwina Wolfa.

Wolf był zaufanym Trockiego, znał jego wszystkie tajemnice, nie odstępował go od lat, towarzysząc mu w jego tułaczce na wygnaniu. Gdy Trocki przesiedlił się do Meksyku, Wolf pojechał razem z nim.

Ostatnio sekretarz Trockiego pojawił się w Walencji. Obracał się stale wśród komunistycznych działaczy trockistowskich, pewny, że wśród nich nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo.

Mieszkał w jednym z pensjonatów walenckich wraz z córką dziennikarza norweskiego panną Knudsen, z którym łączyła go bliska przyjaźń.

Przed kilku dniami wieczorem Wolf oświadczył swej towarzyszce, że **udaje się na spotkanie z pewnym dziennikarzem, antyfaszystą włoskim.** Już w nocy Wolf zatelefonował do Knudson, zawiadamiając, że nie powróci do pensjonatu ponieważ ważne sprawy zatrzymują go aż do następnego dnia.

Od tej chwili wszelki ślad po sekretarzu Trockiego zaginął.

W kilka dni później dopiero okazało się, **że został on podczas schadzki z Włochem aresztowany przez ludzi w mundurach policji hiszpańskiej.** Wolfa samochodem przewieziono do portu i tam wsadzono na statek sowiecki, który natychmiast podniósł kotwicę i odpłynął do Odessy.

Władze hiszpańskie odmawiają wszelkich informacyj co do losu Wolfa, powszechną jednak stało się tajemnicą, że porwany on został przez agentów GPU.

Trockiści hiszpańscy, dowiedziawszy się o porwaniu Wolfa, **urządzili przed gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych burzliwą demonstrację.**

Do zajść przyłączyli się również tępieni przez władze komunistyczne anarchiści. **Na ulicach wywiązała się strzelanina między demonstrantami i policją** Dopiero wezwane posiłki milicjantów brygady międzynarodowej zlikwidowały walkę.

Erwin Wolf przedstawia dla wywiadu sowieckiego **zdobycz niezwykle cenną, bowiem zna on doskonale wszystkie plany Trockiego,** wie z kim Trocki utrzymuje kontakt zarówno za granicą jak i na terenie Sowietów.

Wiadomości te posiadają, oczywiście, pierwszorzędne znaczenie dla Sowietów.

Ł. WOLFF

W pogoni za ojcem
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

63)

— Do widzenia, kochany baronie, Mnie również przyjemnie było spotkać pana. — Zwrócił się do Hałasa. — Siadaj do steru, John.

Przesiedli się.

— Dokąd mam jechać, panie kapitanie?

— Jedź prosto.

Przed skrzyżowaniem alei Jerozolimskich i Brackiej zostali zatrzymani w długim sznurze pojazdów, ponieważ ruch był otwarty w kierunku poprzecznym. Barker spojrzał na prawo.

— Czekaj, John, wstąpimy do tej knajpy. Jeść mi się chce.

Stanęli w najbliższym wycięciu chodnika i weszli do małej skromnej restauracji, zresztą znanej z dobrej, obfitej kuchni. Barker zamówił dwie porcje rozbifu i porter.

— No co John, smakuje? — zapytał przyjaźnie.

— Eleganckie żarcie, panie kapitanie A porter niby nasz polski? Troszkę młody, ale dobry, pierwsza klasa.

W innym czasie pogadaliby sobie dosyta o morzu, które dla każdego marynarza stanowi nigdy niewyczerpany temat, wspomnieliby różne miłe i niemiłe przygody, ale teraz zgodnie milczeli, bo obaj mieli myśli zaprzątnięte przykrą teraźniejszością.

— Nie mamy szczęścia w Warszawie, panie kapitanie.

— Tak wygląda.

— Ja sobie miarkuję, panie kapitanie, że trzeba wziąć inny kurs.

Barker nie odpowiedział.

— Panie kapitanie. Może zatelefonować do Paryża do pana Murdocka, żeby nam zaraz przysłał list o samochód?

— Dobra myśl, John. Jak wrócimy do domu, zatelefonuj do Paryża do tego hotelu, gdzieśmy mieszkali, bo i on tam mieszka. Gdyby go nie było, to o dziesiątej wieczór zatelefonujesz jeszcze raz do klubu Haussmana, tam go napewno zastaniesz. W domu dam ci numer telefonu.

* * *

Powrócili do hotelu. Barker wszedł do swego pokoju z takim wstrętem, jakby on był napełniony mikrobami niepokoju. Robił na nim wrażenie celi więziennej. Spędził tu dużo bezczynnych godzin, które wisiały w powietrzu i zatruwały je.

Około czwartej przyszedł Hałas.

— Pan Murdock wyjechał wczoraj z Paryża, panie kapitanie. W hotelu nie wiedzą dokąd.

Barker roześmiał się gorzko.

— Spodziewałeś się, że będzie inaczej John? Bo ja nie.

— Ale jeszcze nie wszystko stracone, panie kapitanie. Widzi mi się, że jest inne wyjście. — Barker spojrzał na niego pytającym wzrokiem. — Możemy przepisać wóz na swoje nazwisko. Pytałem się już. Powiadają, że z tą sprawą trzeba iść do Komisariatu Rządu. Trzeba wziąć polski numer i wtedy będzie można zastawić maszynę.

— Doskonale. Próbuj, John. Zobaczymy, co z tego wyjdzie.

— Diabeł nie taki znów straszny, panie kapitanie! — powiedział Hałas, jakby chciał dodać otuchy.

ROZDZIAŁ XXV

Z dziennika Henryki Woydyńskiej

Idea powieści wytrzymała próbę ogniową i przy dziennem świetle nic nie straciła na świetności. Jestem zadowolona.

Tylko stary lord ciągle mi siedzi kością w gardle. Od samego początku z nim kłopot. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że uciekł z domu i znikł bez śladu, ale w powieści to wygląda zanadto fantastycznie. Tymczasem właśnie powieść musi mieć wszelkie cechy prawdopodobieństwa życiowego. Byłoby lepiej i ciekawiej, gdyby uciekła jakaś młoda kobieta. Kobiety mają więcej powodów do ucieczki, niż mężczyźni.

Poza tym wydaje mi się nie zajmującym i prawie śmiesznym, że bohater poszukuje zaginionego ojca.

(D. c. n.)

Wspólne ideały -- wspólne więzy

W ciągu 19 stulecia były w dziejach Stanów Zjednoczonych lata przełomowe. Dziełu Jerzego Waszyngtona groziło niebezpieczeństwo i groziło rozbicie jedności państwa. Zawrzały boje o to zjednoczenie, o tę jedność.

I wtedy, w tym przełomowym okresie, podobnie jak w drugiej połowie 18 wieku, gdy szło o wolność, szermierzami jej

stali się dwaj polscy bohaterowie: Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski

-- tak w połowie 19 stulecia obrońcą idei zjednoczenia Stanów staje się Polak:

generał Włodzimierz Krzyżanowski.

Tworzy pułk polski, staje u boku tych, co walczą o jedność państwową i walczy do chwili, gdy ta idea zostaje ukoronowana zwycięstwem.

Prochy bohatera polskiego zostały właśnie złożone na cmentarzu narodowym w Arlington pod Waszyngtonem, a z okazji tej podniosłej uroczystości Głowy obu państw — Stanów Zjednoczonych i Polski — wypowiedziały ważkie słowa, których echo dotrze nie tylko do obu społeczeństw,

ale również i do opinii publicznej całego świata.

Dwugłos bowiem prezydentów Roosevelta i Mościckiego mieści w sobie nie tylko najszczytniejszy idealizm, ale zarazem głębokie umiłowanie humanitaryzmu i najtrafniej ujętych wspólnych więzi, łączących dwa wielkie organizmy państwowe, które chociaż przedzielone oceanami, w swej tradycji dziejowej mają wielki, wspólny skarb: pamięć o walkach o niepodległość, wspomnienia z czasów, gdy wolność była utęsknionym dla nich obu celem.

W tym samym okresie, gdy się dopełniał już wiek 18, gdy za Oceanem wyzwalała się z obcej przemocy ziemia Jerzego Waszyngtona — Polskę w okowy brały obce i wrogie siły,

po Racławicach przyszły Maciejowice...

„Posiadamy wspólny ideał wolności" — powiedział w Białym Domu prez. Roosevelt w dniu złożenia na cmentarzu narodowym doczesnych szczątków gen. Krzyżanowskiego; powiedział te słowa przez radio, by dotarły do wszystkich obywateli Stanów i do wszystkich ludzi na świecie.

Wspólnota ta została zadzierzgnięta na polach bitew — a to jest przecież kitem, mocniejszym niżli stal i marmur

A działa ta wspólnota poprzez wieki poprzez odmienność losów obu państw — bo oparta jest na umiłowaniu wolności. I dlatego też prezydent Roosevelt oświadczył obecnie:

„Dążymy do duchowej łączności z wszystkimi, którzy kochają wolność".

Gdzież te słowa znajdą żywszy oddźwięk, jeśli nie w sercach polskich? Gdzież są społeczności, któreby tak „ukochały wolność", jak właśnie Polacy? Przecież od Tadeusza Kościuszki, poprzez Henryka Dąbrowskiego, Walerego Łukasińskiego, Piotra Wysockiego, Romualda Traugutta, do Józefa Piłsudskiego, wiedzie „via dolorosa" martyrologii narodu, a zarazem świetlisty szlak, po którym szli ci, co „ukochali wolność..." Wszystko, co obecnie jest naszym celem i poczynaniem,

mieści się w haśle „obrony Polski", utrwalenia wolności!

Odzew na słowa z Białego Domu w Waszyngtonie przyszedł też z Zamku Królewskiego w Warszawie. Orędzie Prezydenta Rzplitej, wydane z powodu podniosłej uroczystości uczczenia pamięci polskiego bohatera, który walczył o jedność Stanów, oparło się o jedną z fundamentalnych praw konstytucji amerykańskiej z roku 1787, głoszącej o „prawie i równej wolności". Słowa Prezydenta Mościckiego uprzytomniły nam ten ponury okres w naszych dziejach,

gdy bezprawie rozszalało się na świecie i żywcem rozszarpywało państwo Piastów i Jagiellonów,

gdy pojęcie wolności stało się jakby urągowiskiem...

Ale podobnie jak Prezydent Roosevelt z tych odległych czasów przeniósł się myślą w chwilę obecną i wysnuł z niej wniosek o „duchowej łączności" z tymi, którzy , „kochają wolność" — tak samo i Prezydent Mościcki spojrzeniem swym objął naszą rzeczywistość obecną, by z niej wysnuć syntetyczne wskazanie.

— „Obowiązkiem każdego obywatela — brzmi to wskazanie — jest do skarbca zbiorowych wartości wnieść wszystko, co się ma najlepszego ze swej rodzimej kultury, by współdziałać w tworzeniu harmonijnej, doskonałej całości"

Ze szczytów ludzkości, z wyżyn, na które wznosi się myśl obywatelska, z dwu posterunków zwierzchnictwa nad milionami obywateli, z najrozleglejszych horyzontów, które obejmuje się, spoglądając na mrowiska ludzkie, w siedzibach najwyższej władzy — padły właśnie w rozgwar życia dwu wielkich społeczeństw wzniosłe słowa.

Słowa: prawo i wolność. Słowa: harmonia i doskonałość. Słowa: jedność, całość, współdziałanie.

Wsłuchajmy się w spiżowy rytm tych słów, w ich głębię, ich moralne wartości. I bądźmy ich wykonawcami w poczynaniach i zamierzeniach naszego życia zbiorowego, naszej pracy w służbie publicznej.

J. B.

Gen. Górecki

PREZESEM FIDAC'U

Tegoroczny kongres międzynarodowej federacji b. kombatantów — FIDAC zakończył swe obrady, uchwalając szereg rezolucyj.

Na wniosek p. Carlo del Croix kongres obrał jednomyślnie prezesem federacji na rok bieżący gen. Romana Góreckiego. P. de Croix w gorących słowach przedstawił zalety osobiste gen. Góreckiego i jego zasługi dla Fidac'u. Kongres zgotował gen. Góreckiemu owację — wszyscy powstali z miejsc, burzliwie oklaskując nowego prezesa.

Z DNIA

PROWOKACYJNA MOWA

W Borgsikwerku pod Bytomiem odbyło się zebranie partii hitlerowskiej, w którym wzięli udział mężowie zaufania poszczególnych przedsiębiorstw oraz licznych organizacyj hitlerowskich.

Na zebraniu tym działacz hitlerowski Wloka wygłosił mowę w niesłychany sposób atakując mniejszość polską w Niemczech i państwo polskie.

„Znajdujemy się na ziemi praniemieckiej — wołał Wloka — i musimy zrobić wszystsko, aby w fabrykach nikt nie ośmielił się mówić po polsku. Jeżeli znajdują się tacy, to trzeba będzie zrobić z nimi porządek. Mieszkamy w Niemczech, gdzie wolno mówić tylko po niemiecku.

„Przeklęty traktat wersalski zabrał nam ziemie niemieckie, które musimy z powrotem odzyskać. Granica nasza powinna być przesunięta 180 km na wschód. Tego wymaga sprawiedliwość i głos rozpaczy gnębionych przez Polskę Niemców. Heil Hitler!"

Jest to nowy dokument nienawiści niemieckiej do Polski.

Postulaty niższych

PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Minister opieki społecznej Kościałkowski przyjął w dn. 13 bm. delegację związku niższych funkcjonariuszy państwowych R. P., która przedstawiła panu ministrowi szereg spraw, dotyczących warunków pracy i bytu niższych funkcjonariuszy państwowych. W szczególności delegacja przedstawiła panu ministrowi sprawy niższych funkcjonariuszy szpitalnictwa, dozorców więziennych i cywilnych wartowników w administracji wojskowej.

Pan minister obiecał przedstawione mu postulaty życzliwie rozpatrzeć.

Polak burmistrzem

W PENSYLWANII

Po raz pierwszy w Pensylwanii Polak został wybrany burmistrzem. Jest nim p. Leon Kosmacki dotychczasowy przewodniczący Rady miejskiej miasta Donora, wybrany został jednogłośnie przez Radę miejską burmistrzem miasta. Nowy burmistrz Donora, a pierwszy Polak na tym stanowisku w zachodniej Pensylwanii jest typem dzielnego Polaka amerykańskiego, z którego współobywatele są dumni. Bierze on czynny udział w polskim życiu społecznym, należąc do wielu organizacji polskich uprzednio pracował w Pittsburgu, gdzie również pozyskał sobie dużą sympatię i uznanie.

Fałszywe pogłoski

O KIEROWNICTWIE WYDAWNICTW ZNP.

Kurator Związku nauczycielstwa polskiego mgr. Musioł, opublikował w prasie następujące wyjaśnienie:

„W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w szeregu pism na temat objęcia przez p. Goetla kierownictwa wydawnictw ZNP, oraz na temat moich rzekomych rozmów z p. Ossendowskim — które to wiadomości całkowicie nie odpowiadają prawdzie uprzejmie proszę o ich sprostowanie.

Nie przyrzekałem bowiem p. Ossendowskiemu ani sam, ani też za niczyim pośrednictwem objęcia kierownictwa wydawnictw ZNP, ani żadnego innego w ZNP stanowiska. Również z p. Goetlem ani ja, ani nikt z mego polecenia nie rozmawiał".

Nienawiść do Polski i armii

powodem zbrodni Chaskielewicza

Obrońca Chaskielewicza, otrzymał motywy wyroku Sądu Apelacyjnego w sprawie Chaskielewicza.

Po zanalizowaniu wywodów apelacyjnych obrony, Sąd stwierdza, że jedną z przyczyn nienawiści Chaskielewicza do śp. Bujaka, do wojska i państwa polskiego w ogóle, był fakt odmówienia mu renty inwalidzkiej. Ponad to w tym wypadku

wchodziło w grę komunizujące nastawienie oskarżonego Chaskielewicza.

co wynika z treści pisanych przez niego pamiętników.

W swych wyczynach pisarskich zawierających m. in. bezczeszczące armię polską wiadomości o stosunkach w wojsku, oskarżony m. in. pisze: „Gdybym postanowił zemstę nad oficerem 7 pułku, będąc już w cywilu, zrobiłoby to wrażenie także i na inne pułki, że najsłabszy może być dla nich również najniebezpieczniejszy..."

„Właściwie mówiąc potrzebowałem maszyny specjalnie dla tych ludzi z 7 pułku którzy zrobili ze mnie pesymistę...':

„Chciałem zemścić się na przestępcach, którzy złamali moje życie w 7 pułku..." „Potrzebowałem przebyć drogę, by stać się przestępcą przeciwko przestępcom (mam tu na myśli oficerów 7 pułku)..."

Badany przez sędziego śledczego w dniu 4.3.1937 co do znaczenia tych ustępów, oskarżony wyjaśnia, że gdyby była wojna — decydujący moment, i oskarżony dostał karabin,

to zastrzeliłby wachmistrza Bujaka, pomocnika jego — kaprala Kowalskiego dra z pułku i in.

Sąd Apelacyjny na zasadzie przewodów doszedł do wniosku, że oskarżony dopuścił się zarzucanej mu zbrodni pod wpływem nienawiści do Państwa Polskiego i armii w ogóle, a do ś.p. Bujaka za urojone krzywdy.

Przechodząc do wymiaru kary Sąd Apelacyjny stwierdza, że skazał oskarżonego Chaskielewicza na dożywotnie więzienie, jako najsurowszą karę poza karą śmierci, gdyż nie znalazł podstaw do złagodzenia kary dożywotniego więzienia na więzienie terminowe, gdyż

oskarżony Chaskielewicz targnął się na największe dobro państwa, jakim jest Armia.

W 120-tą rocznicę śmierci

Tadeusza Kościuszki

żaden z dawnych bohaterów naszych nie jest tak ukochany w narodzie, jak Tadeusz Kościuszko, niczyje imię nie wrosło tak głęboko w serce narodu i żaden wódz polski nie miał do ostatnich czasów tak wspaniałego pomnika,

jak imponująca mogiła Kościuszkowska w Krakowie.

Ale też i mało kto cenił więcej niż Kościuszko swobodę narodową, jako najwyższe dobro człowieka, jako nie opłacony klejnot ludzkości. Gdzie widział, że prawa osobiste człowieka były naruszone, gdzie wolność gwałcona —

tam z poświęceniem samego siebie, zarówno w Europie, jak i w Ameryce, z orężem w ręku walczył Kościuszko z przemocą.

Dzisiaj imię Kościuszki należy nietylko do Polski, ale do całego świata, a cnoty jego są całej ludzkości własnością. Ameryka mieści go w honorowym rzędzie najpierwszych swoich obrońców Francja widzi w nim wielkiego orędownika wolności, a cała Szwajcaria ze czcią wspomina o Kościuszce,

jako o zacnym obywatelu i dobroczyńcy ludzkości.

Zwłaszcza miasto szwajcarskie Solura, gdzie dnia 15 października 1817 roku, a więc przed 120-stu laty, zmarł nasz wielki Naczelnik Narodu — specjalnie czci pamięć Kościuszki. Przed trzema laty, w 117 rocznicę śmierci naszego bohatera, z inicjatywy miejscowych obywateli

powstało w Solurze osobne Muzeum Kościuszkowskie.

W skład komitetu honorowego Muzeum weszli wówczas posłowie Rzeczypospolitej Polskiej i Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. w Bernie, oraz burmistrz m. Solury.

Imię Kościuszki jest nierozdzielnie związane z Solurą. Nasz niezapomniany bohater nie szczędził bowiem dobrych uczynków na rzecz tego kantonu. Gdy zimą 1816-17 roku wskutek nieprzewidzianych klęsk kanton Solura znalazł się w obliczu katastrofy głodowej —

Kościuszko stanął na czele akcji pomocy.

Osobiście rozdzielał codziennie zasiłki 50 ubogim, ofiarując z górą połowę swego majątku obywatelom kantonu, oraz instytucjom użyteczności publicznej w Solurze.

To też ludność Solury trzy lata temu znalazła piękną sposobność do zamanifestowania swej wdzięczności wobec tego, którego tam nazywają dobroczyńcą Szwajcarii.

Jedna z gazet szwajcarskich pisała wtedy, że w tym Muzeum znalazły się dokumenty, odnoszące się

nie tylko do jednego z wielkich okresów historii Polski i Nowego świata, ale także do historii powszechnej.

GŁOSY PUBLICZNE

Cel i znaczenie „przysposobienia zawodow."

zorganizowanego przy Towarzystwie „Saturn"

Otrzymaliśmy następujący list:

Szanowna Redakcjo!

Wobec pojawiających się w prasie sprzecznych wiadomości o kursie przysposobienia zawodowego, zorganizowanego przez Towarzystwo „Saturn", uprzejmie prosimy o zamieszczenie w Swym piśmie poniższego wyjaśnienia.

Kurs przysposobienia zawodowego na kopalniach „Saturn" i „Jowisz" został przez Towarzystwo „Saturn" zorganizowany po to, aby bezrobotnej młodzieży w wieku od lat 17½ do 23, rekrutującej się z rodzin robotników Tow „Saturn", dać możność

zapoznania się z pracą górniczą, oraz aby przygotować fachowo obeznanych kandydatów do pracy w kopalniach.

Wiadomo bowiem, że wskutek kryzysu i bezrobocia dorastająca młodzież robotnicza nie miała możności zapoznać się z jakąkolwiek pracą, warsztaty zaś pracy stoją obecnie przed ewentualnością

braku odpowiednio przygotowanego młodego elementu robotniczego.

Zorganizowany przez Towarzystwo „Saturn" kurs trwać będzie sześć miesięcy.

4 dni w tygodniu przeznaczone są na naukę praktyczną, tak, aby każdy uczestnik kursu mógł się zapoznać ze wszystkimi działami pracy na dole i na powierzchni.

2 pozostałe dni przewidziane są na pogadanki fachowe, któreby wyjaśniały to, z czym uczestnik kursu zaznajamia się w praktyce, na pogadanki ogólnokształcące i na pogadanki

z zakresu bezpieczeństwa pracy, w ujęciu organizacyjno-technicznym, lekarskim i psychologicznym.

Na te dwa dni pogadankowe przypadają również ćwiczenia gimnastyczne i zabawy sportowe.

Aby uczestników kursu, a tym samym także rodziny ich odciążyć materialnie na czas trwania nauki, Towarzystwo dostarcza bezpłatnie uczestnikom kursu trzy posiłki dziennie (śniadanie, obiad i kolację); poza tym dostaje każdy uczestnik kursu 1 zł. na dzień gotówką oraz ubranie robocze za darmo.

Nie jest to zapłata za pracę, bo pracy użytkowej dla kopalni uczestnicy kursu nie wykonują; ilość załogi robotniczej pozostaje bez zmiany, bez względu na to, czy kurs się odbywa, czy też gdyby kursu nie było.

Uczestnicy kursu

uczą się.

Towarzystwo zaś przychodzi im z pomocą na ten czas nauki.

Po ukończeniu zajęć (trwają one 8, wzgl. 7½ godzin) i po spożyciu posiłku uczestnicy kursu dysponują swobodnie swym czasem i nieprawdą jest, jakoby byli „skoszarowani" i w „bursie" kopalnianej mieszkali;

uczestnicy kursu mieszkają u siebie w domu.

Tylko obiady i kolacje spożywają wspólnie w specjalnie na ten cel przeznaczonym budynku, który mieści osobną kuchnię dla przysposobienia zawodowego i salki jadalne.

Nie ma „skoszarowania na wzór wojska" nie ma „obozów" przysposobienia, nie ma „ujmowania robotników młodych w formacje o charakterze wojskowym". Co się zaś tyczy ćwiczeń gimnastycznych i zabaw sportowych, to włączone są one w program kursu po to, aby uczestnikom kursu zapewnić dostateczny rozwój fizyczny.

Z poważaniem

Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe „SATURN"

Spółka Akcyjna

Powyższy list Towarzystwa „Saturn" spowodowany został koniecznością wyjaśnienia obiektywnego celu i znaczenia przysposobienia zawodowego górniczego, w związku z niesłychanie demagogiczno-lekkomyślnym ustosunkowaniem się socjalistycznego klasowego Związku zawodowego górników i... „7 Groszy" w sposób bezkrytyczny publikujących enuncjacje C.Z.G.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy. Trudno bowiem puszczać płazem nonsensy fanatyzmu klasowego, nakazującego atakować rzeczy bezprzecznie dobre (szkolenie zawodowe) dla tego, iż powstały one z inicjatywy daleko spoglądającego w przyszłość przemysłowca a nie z inicjatywy... klasowego związku.

Odezwa Związku Peowiaków

Przed dniem 11 listopada

Zarząd główny Związku Peowiaków wydał w związku ze zwołaniem na dzień 11 listopada r.b. do Wilna pierwszego ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków — odezwę następującej treści:

„...Wszystko piękno w mej duszy przez Wilno pieszczone. Tu pierwsze słowa miłości, tu pierwsze słowa mądrości, tu wszystko, czym dziecko i młodzieniec żył w pieszczocie z murami i w pieszczocie z pagórkami. Jedno z najpiękniejszych miast w świecie".

JÓZEF PIŁSUDSKI

— Obywatele Peowiacy. Zarząd Główny Związku Peowiaków wzywa Was do stawienia się w Wilnie dnia 11 listopada r.b., by w skupieniu i powadze oddać hołd Sercu Wielkiego Twórcy Niepodległej Polski.

Zarząd Główny Związku Peowiaków wzywa Was, byście zadokumentowali wobec całego społeczeństwa swoją żywotność, karność i spoistość organizacyjną.

Zarząd Główny Związku Peowiaków wzywa Was, abyście w dniu 11 listopada — w dniu święta peowiackiego swym tłumnym przybyciem do Wilna stwierdzili, że epoka Marszałka Piłsudskiego, w której przygotowaliście się do czynu zbrojnego, nie minęła".

PRZED ZJAZDEM ZWIĄZKU PEOWIAKÓW

Zarząd główny Związku Peowiaków komunikuje, że w pierwszym ogólnopolskim Zjeździe Peowiaków, który odbędzie się w Wilnie w dniu 11 listopada rb. udział wziąć mogą również peowiacy i peowiaczki nie zorganizowani, jak też członkowie rodzin peowiaków i peowiaczek, a w szczególności żony i dzieci.

Uczestnicy zjazdu muszą być ubrani w czapki „maciejówki" z podobizną Marszałka Piłsudskiego po lewej stronie otoku czapki.

Uczestnikom zjazdu przysługuje zniżka kolejowa 75% od normalnej taryfy, za okazaniem karty uczestnictwa, którą nabyć można za 1 zł.

KOMISJA KWALIFIKACYJNA P. O. W.

Jak się dowiadujemy, minister spraw wojskowych powołał komisję kwalifikacyjną Polskiej Organizacji Wojskowej przy Wojskowym Biurze Historycznych. W skład komisji wchodzą: płk. dypl. Bronisław Rakowski, ppłk. Tadeusz Herfurt i mjr. Wacław Lipiński.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

15 Paździer.

Piątek

Teresy, panny, Aurelii.
Słowiański: Drogosława.
Słońca wsch. 6.0, zach. 16.43
Księżyca wsch 14.29, zach 0.19

HISTORIA PODAJE:

1241 Zgon św. Jadwigi, księżn. śląskiej.
1384 Koronacja córki Ludwika węgierskiego na królowę Polski.
1432 Unia Polski z Litwą w m. Trokach.
1815 Napoleon jedzie na wyspę św. Heleny.
1817 Śmierć T. Kościuszki w Szwajcarii.

PRZYSŁOWIA:

Na świętą Teresę
Odziej się w bekiesę.

AFORYZMY:

Szczęście w marzeniach jest bardzo wielkie, w rzeczywistości znacznie mniejsze, a we wspomnieniach — najpiękniejsze.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Blond Carmen".
PATRIA: „Cyganeria".
EDEN: „Płynne złoto".

—oOo—

× **ZARZĄD „RODZINY LEGIONOWEJ" w DĄBROWIE GÓRN.** składa serdeczne podziękowanie za zasilenie funduszów „Rodziny Legionowej", pp.: dyr. P. Swirtunowi i Musiałowi w Hucie Bankowej w Dąbrowie Górniczej, oraz właścicielowi cyrku „Korona" p. Bogańskiemu-Hergotowi i p. kierownikowi Gomulińskiemu Stanisławowi — wraz z całym zespołem artystów, za ofiarowanie jednego przedstawienia na biedne wdowy i sieroty po poległych legionistach.

Przewodnicząca: **H. Przybylakowa;**
Wiceprzewodnicząca: **L. Ottowa.**

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w piątek na Niemcach przemiła komedia w 3 aktach 4 obrazach St. Donata pt. „Mała Kitty i wielka polityka", która dzięki zabawnym sytuacjom, ciętemu dowcipowi, satyrze politycznej i koncertowej grze artystów, budzi wesołość i huczne oklaski. Początek o godz. 20.30.

W sobotę 16 bm. w Sosnowcu „Mała Kitty i wielka polityka". Ceny miejsc od 25 gr. do 2.40 zł. Początek o godz. 20.30. Kupony zniżkowe ważne.

W niedzielę po południu o godz. 16.30 „Małżeństwo".

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 „Mała Kitty i wielka polityka".

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 16 bm. „Grube ryby" godz. 15.30.
Sobota 16 bm. „Zygmunt August" godz. 20.
Niedziela 17 bm. „Gdzie diabeł nie może..." godz. 15.30
Niedziela 17 bm. „Grube ryby" godz. 19.

—oOo—

× **ZJAZD DELEGATÓW SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW.** Dnia 17 bm. odbędzie się zjazd okręgowy przedstawicieli Spółdzielni Spożywców w sali Domu Społecznego o godz. 10 rano, na który Rada Okręgowa S.S.Z.D. zaprasza uprzejmie Związki zaw. instytucje, organizacje młodzieżowe oraz osoby zainteresowane.

× **PREZYDIUM ZARZĄDU SEKCJI SZTYGARÓW** Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R.P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że zebranie zarządu sekcji odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 10 w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

NA FALI DNIA

NA PEWNO

W „Kurierze Porannym" z dnia 14 bm. zamieszczona została korespondencja pt. „Zawiercie wczorajsze i dzisiejsze". Autor opisując dzieje Zawiercia na przestrzeni ostatnich 20 lat tak kończy (podkreślenia nasze):

„W porównaniu z rokiem ubiegłym, liczba zatrudnionych w Zawierciu jest nieco mniejsza. Dziś zakłady przemysłowe w Zawierciu zatrudniają około 4 tysiące pracowników. Jeśli więc przyjmiemy, że przy robotach publicznych, prowadzonych przez miasto, zatrudniono 3100 pracowników, to po uwzględnieniu liczby zatrudnionych w czasach normalnych, więc 11.290 pracowników, bez pracy pozostaje ponad 4 tysiące bezrobotnych. **Gdyby ich zatrudniono, rozwiązano by całkowicie kwestię bezrobocia w Zawierciu".**

Co za genialny wniosek!... Ale czemuż autor taki skromny we wnioskowaniu? Boć przecie mógł napisać: gdyby zatrudniono wszystkich bezrobotnych w państwie, rozwiązano by całkowicie kwestię bezrobocia...

Takie prognostyczne wnioskowanie jest nader przyjemne i... zawsze pewne. Na przykład: o ile jutro będzie świecić jasno słońce i niebo będzie bez chmurek, na pewno będzie pogoda.

Na pewno.

Przed konferencją

MŁODYCH LEKARZY POLSKICH

W czerwcu roku bież. został powołany przez zarząd główny Związku lekarzy R.P. Komitet organizacyjny konferencji Młodych Lekarzy, która **odbędzie się 16 bm. w Poznaniu.** Konferencja ta ma na celu skupienie pod sztandarami Związku lekarzy P.P. jak **największej ilości młodych lekarzy, stojących na gruncie paragrafu aryjskiego, bez różnicy przekonań politycznych.**

Na konferencji, w której udział dostępny jest dla wszystkich młodych lekarzy, chociażby nawet nie byli członkami Związku lekarzy P.P. nastąpi zgłoszenie postulatów młodego społeczeństwa lekarskiego, co do najważniejszych spraw zawodowych.

Z ramienia prezydium Komitetu organizacyjnego zostały utworzone we wszystkich miastach uniwersyteckich, oraz w większych miastach nie uniwersyteckich komitety lokalne, zajmujące się propagowaniem konferencji oraz opracowywaniem postulatów zawodowych. Konferencja poznańska zapoczątkuje ściślejszą współpracę ze sobą młodych lekarzy, reprezentujących wszystkie ziemie Rzplitej oraz stanowić będzie mocny wyraz łączności ich ze Związkiem lekarzy Państwa Polskiego.

W Sosnowcu w skład komitetu lokalnego wchodzą: dr. dr.: **Kubacki Józef, Buchacz Marian i Zielińska Halina.**

Przysposobienie wojskowe

OBOWIĄZUJE TAKŻE MŁODZIEŻ ŻEŃSKĄ

Ministerstwo WR. i OP. wydało okólnik o przysposobieniu wojskowym i wychowaniu fizycznym w szkolnictwie średnim.

Przysposobienie wojskowe zarówno w gimnazjach, jak i w nowoutworzonych liceach, obowiązuje tak samo młodzież żeńską.

Do szkół, które nie mają wykwalifikowanych nauczycieli gimnastyki, przydzieleni będą do prowadzenia ćwiczeń oficerowie P.W.

—oOo—

× **CENTRALNY ZWIĄZEK DETALICZNEGO KUPIECTWA CHRZEŚC.** w Sosnowcu zawiadamia, że z dniem dzisiejszym dotychczasowy inkasent składek członkowskich p. Michalski Stanisław przestał pracować. Do inkasowania składek członkowskich upoważniony jest p. Mazurek Stanisław, który posiada odpowiednie **na to upoważnienie.**

Żołnierze pracy z Zagłębia Dąbrow.

rozpoczynają roboty w poniedziałek 18 bm.

Na mocy wprowadzonej w życie ustawy o obowiązku zastępczym służby wojskowej, w tych dniach staną po raz pierwszy u nas do robót na rzecz państwa

szeregi tych, którzy do niedawna, jako niezdolni do służby wojskowej, opłacali podatek specjalny, t. zw. wojskowy.

Wydziały wojskowe miast i gmin sporządziły już listy osób podlegających z mocy ustawy obowiązkowi zastępczemu służby. Listy te udostępniono zainteresowanym do wglądu. Obowiązek pracy zastępczej podjąć będą musieli

mężczyźni urodzeni od r. 1911,

zaliczeni do pospolitego ruszenia z bronią, czy bez broni, zarówno ci, którzy kategorię swą otrzymali przy poborze, jak ci, którzy służyli w wojsku i byli zwolnieni, nie odbyli jednak przynajmniej pięciomiesięcznej służby wojskowej. Poza tym obowiązkowi temu podlegają częściowo zwolnieni ze służby wojskowej

jedyni żywiciele rodzin,

oraz ci poborowi kategorii A, którzy już zaliczeni zostali do rezerwy bez przeszkolenia.

Ustawa mówi, iż wszyscy podlegający obowiązkowi pracy będą powołani do robót i to do robót, związanych z obronnością państwa zarówno na rzecz władz wojskowych, jak też gmin i instytucyj publicznych. Sam obowiązek polega

na przepracowaniu pełnych trzydziestu dni roboczych w ciągu pięciu lat, po 6 dni rocznie.

Nie można go natomiast odrobić jednorazowo.

Należy tu podkreślić, iż ustawę pomyślano liberalnie; nawet od tak powszechnie pojętego bowiem obowiązku

mogą być w praktyce robione pewne wyjątki.

Tak więc zwolnieni od służby pracy są niezdolni z powodu choroby lub ułomności fizycznej, następnie ci, którym spełnienie tego obowiązku utrudnia ważny interes natury publicznej, a nawet prywatnej, w końcu zaś ci, którzy wykażą się pracą w przysposobieniu wojskowym, lub odbyli w danym roku jakiekolwiek bądź kursy z zakresu przysposobienia obrony przeciwlotniczej przynajmniej w wymiarze 46 godzin.

W Zagłębiu Dąbrowskim w miastach i gminach sporządzono już wykazy „żołnierzy pracy" oraz plan robót, przy których będą zatrudnieni. Z mocy ustawy

na „pierwszy ogień" pójdą roczniki 1911, 12, 13, 14 i 15.

Aby jak najmniej fatygować niepotrzebnie „żołnierzy pracy", będą oni podzieleni na odpowiednie partie terytorialne, odpowiadające w miarę możności rejonowo terenom, które zamieszkują powołani.

Ustawa pomyślana liberalnie,

będzie jednak bezwzględna wobec uchylających się świadomie od pracy, bądź wykonujących ją opieszale.

Prawo przewiduje zarówno doprowadzenie przymusowe, jak i wysokie grzywny pieniężne do wysokości 500 złotych przekazywanych na FON oraz areszt do 2 tygodni. Sądzić należy, że do takich ostateczności nie dojdzie.

Każdy kto otrzyma kartę powołania

traktowany będzie jako powołany na ćwiczenia wojskowe i podlegać będzie przepisom służby wojskowej.

W SOSNOWCU

Z terenu Sosnowca powołanych zostanie do pracy zastępczej

ponad 2000 mężczyzn ze wszystkich zawodów.

Oprócz robotników niewykwalifikowanych znajdują się urzędnicy, lekarze, adwokaci, kilku młodszych dziennikarzy, a również i dwóch talmudystów.

W Sosnowcu wszyscy powołani dla odbycia zastępczego obowiązku służby wojskowej zatrudnieni będą przy następujących robotach: przy pracach na stadionie miejskiego Komitetu WF i PW;

przy budowie strzelnicy miejskiego komitetu WF i PW na Dębowej Górze oraz przy urządzeniu boiska WF i PW na Dębowej Górze; na boisku WF i PW na Środuli;

przy robotach ziemnych w mieście;

przy budowie remizy ochotniczej straży pożarnej przy ul. Będzińskiej;

przy budowie ogrodzenia murowanego na kwaterze cmentarnej przeznaczonej na groby poległych obrońców Ojczyzny;

przy niwelacji i uporządkowaniu cmentarza na Pogoni, na którym znajdują się groby wojskowych, zmarłych w szpitalach wojskowych Frydrychówka i Białymstoku;

przy dojazdach do rzek, budowie i remoncie studzien oraz robotach ziemnych połączeń wodociągowych i przy kanalikach;

przy rozbiórce baraków szpitalnych przy ul. Legionów;

przy budowie baraków dla bezdomnych;

przy budowie remizy strażackiej przy ul. Zygmunta;

przy robotach porządkowych oraz w składach i instytucjach publicznych;

przy wykonaniu robót ziemnych (niwelacja terenów) przy budynkach szkolnych: na ul. Suchej, w Modrzejowie, ul. Perla i przy szpitalu na Pekinie;

przy urządzeniu boiska przy Domu Społecznym.

Jak widać, praca będzie różnoraka.

W BĘDZINIE

Do obowiązku pracy zastępczej powołano w Będzinie

944 mężczyzn,

którzy będą zatrudnieni: a) przy budowie bieżni na stadionie T-wa sport. Sarmacja, z którego korzysta miejscowy PW i WF oraz b) przy wykonaniu rowu odwadniającego dzielnicę Brzozowice pomiędzy ul. Gzichowską i Polną.

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

Obowiązkowo zatrudnionych będzie

501 osób

a) przy robotach zimenych przy budowie zbiornika, b) przy niwelacji terenów pod ogródki działkowe niwel. ok. 1.5 ha oraz c) przy podłożu boiska na stadionie miejskim.

W CZELADZI

W Czeladzi będzie zatrudnionych

260 osób

na: a) stadionie miejskim przy remoncie bieżni, odwadnianiu bieżni i drogi wjazdowej wraz z zabrukowaniem, remoncie trybun i ogrodzenia, b) w ośrodku zdrowia przy pracach adaptacyjnych dla celów OPL i c) przy stadniach publicznych.

W GM. ZAGÓRZE

Roboty będą prowadzone w Zagórzu a) przy studni na ul. Krakowskiej i Leśnej, b) przy niwelacji boiska i bieżni na stadionie dla PW i WF i c) przy budowie strzelnicy małokalibrowej. Prócz tego będą prowadzone prace w Klimontowie i Józefowie przy robotach związanych z budową zbiornika przeciwpożarowego. Ogółem w gm. Zagórze będzie zatrudnionych

248 osób.

W GM. GRODZIEC

W Grodźcu będą prowadzone prace przy budowie strzelnicy małokalibrowej dla PW i WF. Zatrudnionych będzie

92 osoby.

W GM. NIWKA

W gm. Niwka będą prowadzone prace przy wykańczaniu strzelnicy na stadionie w Niwce Zatrudnionych będzie

166 osób.

WOJKOWICE KOŚCIELNE

W gm. Wojkowice Kościelne będą prowadzone roboty: a) na drodze Malinowice — Dębie, tłuczka kamieni, układanie podłoża i roboty ziemne, b) w Górze Siewierskiej roboty ziemne i naprawa pobocznej drogi, c) w Antoniowie poprawienie poboczy drogi i kopanie rowów, d) Ujejsce — Trzebiesławice sadzenie drzewek, naprawa poboczy dróg i skarp oraz kopanie rowów, e) w Podskolu Podwarpie — układanie podłoża, tłuczenie kamieni i roboty ziemne, f) Kuźnica Dębie tłuczka kamieni.

W GM. ŁAGISZA

W Łagiszy są przewidziane następujące roboty: a) w Psarach uporządkowanie placu szkolnego o pow. 5000 m. kw. i b) w Łagiszy-Glinice — uporządkowanie i nawiezienie ziemi na plac ochotniczej straży pożarnej. Na robotach tych ma być zatrudnionych

110 osób.

W GM. OŻAROWICE

W gm. Ożarowickiej będą prowadzone na drodze Myszkowice — Siemonia roboty ziemne, przy których będzie zatrudnionych

95 osób.

W GM. ŁOSIEŃ

W gm. Łosień będą prowadzone roboty: a) przy budowie drogi gminnej Łosień — Łęka długości 100 m b. b) przy budowie drogi gminnej Łazy — Błędów długości 80 m. b. Przy pracach tych będzie zatrudnionych

117 osób.

W GM. BOBROWNIKI

Na terenie gm. Bobrowniki będą prowadzone roboty: a) w Wojkowicach Komornych — plantowanie placu szkolnego o pow. 2.526 m. kw., b) w Dobieszowicach — roboty ziemne i układanie kamienia (podłoże) na drodze Dobieszowice — Wesoła na długości 400 m. b. i c) w Bobrownikach 1) roboty ziemne na drodze Bobrowniki — Niemiarki na długości 1100 m. b. i 2) kopanie fundamentów pod budowę szkoły. Na terenie gm. Bobrowniki będzie zatrudnionych

200 osób.

Delegacje miast Zagłębia

WRĘCZĄ W KIELCACH DYPLOMY HONOROWEGO OBYWATELSTWA MARSZAŁKOWI ŚMIGŁEMU-RYDZOWI

Z okazji przeniesienia prochów hetmana Czarnieckiego z podziemi kościoła w Czarncy do specjalnie wybudowanego sarkofagu przybędzie do Czarncy oraz do Kielc p. Marszałek Śmigły-Rydz.

W sobotę o godz. 16.30 na uroczystym posiedzeniu Rady wojewódzkiej w Kielcach zostaną uroczyście wręczone p. Marsz. Śmigłemu-Rydzowi dyplomy honorowego obywatelstwa wszystkich miast i gmin woj. Kieleckiego za wyjątkiem Częstochowy, która dyplom honorowego obywatelstwa wręczy p. Marsz. Śmigłemu-Rydzowi przy okazji wręczenia miejscowemu pułkowi artylerii sztandaru.

Na uroczystość wręczenia dyplomów wyjeżdżają z Sosnowca do Kielc pp.: prezydent miasta i poseł J. Kaczkowski, Hugon Almstaedt prezes okręgu Związku legionistów oraz p. Szpineter ławnik Magistratu sosnowieckiego i radni pp.: W. Szenk i Barański.

Z Będzina wyjeżdża delegacja w osobach pp.: prez. mgr. Izydorczyka, wiceprezydenta Goca i ławnika Morysa; z Dąbrowy p. prezydent miasta Trzęsimiech i p. Berbecki, a z Czeladzi burmistrz Brudnicki.

Na powyższe uroczystości wyjeżdża delegacja Zawiercia w osobach pp. starosty Trznadla, prez. Cz. Kowalskiego, przewodniczącego klubu radnych „Gospodarczej odbudowy miasta" gen. dyr. TAZ E. Dębskiego i radnego Jędrzecha.

Niezależnie od tego wyjeżdżają na uroczystości do Kielc jako członkowie Rady wojewódzkiej dyr. Czaplicki, prez. Izydorczyk, prez Kaczkowski i dr prof. A. Piwowar.

Wystawa „Przed zimą"

trwać będzie do 17 bm. włącznie

Wobec pojawienia się w niektórych pismach notatki jakoby Wystawa katowicka „Przed zimą" miała trwać tylko do 15 bm. donosimy, iż według oświadczenia Śląskiego Towarzystwa wystaw i propagandy gospodarczej

Wystawa trwać będzie, jak to już było ustalone do 17 bm. t. j. do niedzieli włącznie.

Jeszcze więc tylko kilka dni dzieli nas od zamknięcia Wystawy i wszyscy, którzy do tej pory jej nie zwiedzili winni to natychmiast uczynić, gdyż będą mieli możność zapoznać się

z pięknymi eksponatami i bogatą galerią rzeźb i obrazów najlepszych mistrzów polskich i artystów malarzy.

Wycieczki zbiorowe młodzieży szkolnej oraz osób dorosłych w liczbie ponad 20 osób, korzystają ze znacznych zniżek przy zakupnie biletów wstępu.

3 kule w głowę

Samobójstwo na kolonii Podlesie

Onegdaj około południa popełnił samobójstwo

strzelając sobie trzykrotnie w głowę

Piotr Stachowicz zamieszkały na kolonii Podlesie w Gołonogu.

O przyczynach samobójstwa

kursują wśród mieszkańców Gołonoga różne wersje.

Co jednak było rzeczywiście przyczyną samobójstwa na razie nie ustalono.

Przed kilku dniami, jak o tym donosiliśmy, na tej samej kolonii popełnił samobójstwo

trując się kwasem solnym

Stanisław Michalski.

Dwa samobójstwa w krótkich odstępach czasu wywołały wśród mieszkańców Gołonoga duże poruszenie i są żywo komentowane.

Ulgi podatkowe

DLA PRZEDSIĘBIORSTW, KTÓRE POWIĘKSZYŁY STAN ZATRUDNIENIA.

Ministerstwo skarbu wydało ostatnio okólnik przynoszący ulgi podatkowe — przedsiębiorstwom, które zwiększyły stan zatrudnienia robotników. Przedsiębiorstwa, prowadzone na podstawie świadectw przemysłowych kategorii od 6 do 8 uzyskują ulgowe stawki podatku przemysłowego za rok 1936 w wysokości $1^1/_2$%.

Obniżenie stawek podatkowych przeprowadzone zostanie z urzędu bez potrzeby składania specjalnych podań.

W tych wypadkach, gdy należność podatkowa została już uiszczona — nadpłacona część podatku będzie odpowiednio zaliczana na poczet przyszłego wymiaru podatkowego.

XI plenarne zebranie
IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ

XI Plenarne zebranie Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 17 (5 po poł.) w sali zebrań plenarnych Izby przy ul. 3 Maja 28.

Porządek obrad: przyjęcie protokułu z ostatniego zebrania plenarnego Izby; przemówienie prezesa Izby; sprawozdanie z ostatnich ważniejszych prac Izby, sprawa preliminarza budżetowego na rok 1938; sprawa nowelizacji prawa przemysłowego; sprawa centralnego okręgu przemysłowego; sprawa ujednostajnienia wysokości niektórych opłat, pobieranych przez Izbę; wnioski nagle, zgłoszone stosownie do postanowień § 9 regulaminu obrad zebrań plenarnych.

Na posiedzeniu poufnym: uzupełnienie składu osobowego zarządu Izby; sprawa kooptacji radców; mianowanie korespondentów.

Po zebraniu plenarnym o godz. 20 pp. inż. Affanasowicz oraz inż. Witkowski, wizytatorzy Kuratorium szkolnego okr. Krakowskiego wygłoszą odczyt na temat: „Szkolnictwo zawodowe a potrzeby życia gospodarczego".

—oOo—

O realizowanie ustawy
O UMOWACH ZBIOROWYCH

W dniu 13 bm. odbyło się w lokalu Związku Zaw. Prac. Umysł. przemysłu i handlu Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu (ul. Żytnia 10) plenarne zebranie zarządu i przedstawicieli Kół Związku, na którym postanowiono czynić dalsze przygotowania w kierunku zrealizowania ustawy o umowach zbiorowych.

W tym celu w środę, dnia 20 bm. w lokalu Związku odbędzie się zebranie pracowników (członków Związku) — branży włókienniczej, a w czwartek, dnia 21 bm. — zebranie pracowników zatrudnionych w hutnictwie.

Na porządku obrad będą omawiane sprawy ramowych umów zbiorowych i wybór komisyj do ich ostatecznego opracowania.

Przy końcu bm. odbędzie się takie same zebranie pracowników zatrudnionych w górnictwie.

Zebrani dali wyraz przeświadczeniu, iż życie gospodarcze i byt pracowników domagają się bez uciekania do demagogii, honorowania ustawy o umowach zbiorowych przez organizacje pracowników i pracodawców.

—oOo—

Podatek od szyldów
WYJAŚNIENIE MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Na zapytanie jednego z wojewodów wydało Min. spraw wewn. donicsłe wyjaśnienie dotyczące poboru podatku od szyldów na rzecz samorządów.

Ustalonym zostało, iż opodatkowaniu podlegają nie tylko szyldy znajdujące się na zewnątrz kamienic, lecz również szyldy w bramach jak i na podwórzach Te dwie ostatnie kategorie szyldów powinny być jednakże opodatkowane według niższych stawek, a to ze względu na ich mniejszą wartość użytkową.

Nie podlegają natomiast opodatkowaniu szyldy umieszczane na klatkach schodowych z uwagi na to, że klatki schodowe, nie mogą być uznane za miejsce publicznie dostępne. Szyldy notariuszów i komorników są wolne od podatku, gdyż obowiązujące przepisy nakazują im oznaczanie na zewnątrz posesji miejsca urzędowania.

—oOo—

Szkoła zdrowia
POPULARNE POGADANKI HIGIENICZNE

Staraniem oddziału sosnowieckiego Polskiego Towarzystwa Higienicznego, organizowane są odczyty, poświęcone propagandzie dobrego i zdrowego mieszkania.

Odczyty na temat: „Wartość dobrego mieszkania dla ustroju dziecięcego i osób dorosłych" odbędzie się w dzielnicy, gdzie warunki mieszkaniowe należą do najgorszych w Sosnowcu, a mianowicie:

w piątek, dnia 15 bm. w szkole powszechnej nr. 16 przy ul. Kamiennej 4;

we wtorek, dnia 19 bm. w sali Ligi katolickiej przy ul. Chemicznej 12;

w piątek, dnia 22 bm. w nowym gmachu szkoły powszechnej przy ulicy Okrzei 60.

Początek odczytów o godz. 19; wstęp bezpłatny.

Prelegentami będą: pani H. Mamelokowa — przewodnicząca sekcji higieny mieszkań i p. dr. M. Mołicki.

Zaprojektowany cykl odczytów jest dalszym ciągiem akcji rozpoczętej przez T-wo Higieniczne przez zorganizowanie w dniu 10 bm. wycieczki na kolonie Tow. Osiedli Robotniczych na Pogoni przy ul. Lwowskiej.

NIE MA ZŁEGO CO BY NA DOBRE NIE WYSZŁO

Zepsuta wycieczka, ten skromny weekend człowieka pracy, nie dopisujący z powodu fatalnej pogody, jest zawsze czymś w rodzaju klęski. Bo płuca pragną wytchnienia, a nerwom przydałoby się odprężenie na kilka dni.

Ale w myśl zasady, że nie ma złego, co by na dobre nie wyszło, można znakomicie, kiedy niepogoda zepsuła nam możność wyjazdu, zużyć zaoszczędzony w ten sposób pieniądz, zakupując los do pierwszej klasy 40-ej loterii.

Poważne szanse wygranej, związane z tą loterią, mogą nam przynieść tyle pieniędzy, że otworzą się przed nami możliwości nie tylko wycieczek, ale podróży dalekich po świecie barwnym i pięknym i wszystko to, co daje majątek!

Mięso z wściekłej krowy
spożywało kilkadziesiąt osób w Okradzionowie

We wsi Okradzionów, gminy Łosień, pow. Będzińskiego kilka miesięcy temu wybuchła epidemia wścieklizny, która objęła bydło i psy.

Jeden z miejscowych gospodarzy niejaki Stanisław Balsamski miał krowę, która również była zarażona wścieklizną. Pomimo leczenia krowy domowymi lekami przez jego żonę Katarzynę i synów Mieczysława i Czesława, krowa zdechła.

Powiatowy lekarz weterynarii powiadomiony o wszystkim polecił padlinę zakopać głęboko w ziemi a mózg krowy przesłać do Państwowego Zakładu higieny celem zbadania.

Balsamski nie zastosował się do polecenia, lecz padlinę poćwiartował i część sam dla siebie zachował a resztę porozdawał znajomym i krewnym w Okradzionowie, którzy mięso gotowali i piekli a następnie spożywali.

O niezastosowaniu się Balsamskiego do polecenia powiatowego lekarza weterynarii i o spożywaniu i rozdaniu mięsa wśród znajomych dowiedziały się władze administracyjne, które pociągnęły Balsamskiego do odpowiedzialności.

Balsamski w czasie dochodzenia wypierał się jakoby spożywał i rozdawał mięso z padliny, jednak kilkudziesięciu świadków stwierdziło, że Balsamski mięso rozdawał.

Sprawa ta jest przedmiotem dochodzenia władz administracyjnych i niewątpliwie Balsamski zostanie ukarany za spożywanie i rozdawanie mięsa z zarażonej wścieklizną krowy.

Trzeba nadmienić, że ani jeden z synów Balsamskiego, który oprawiał padlinę, ani też żadna z osób, które spożywały mięso nie zachorowała.

Tragiczny finał sporu o łąkę
Sąsiad zastrzelił dwóch braci

Między Janem Bieniem a braćmi Władysławem i Stefanem Detkami, mieszkańcami wsi Błędów (pow. Będziński) istniał od szeregu lat spór o łąkę. Przed paroma miesiącami

spór sąsiedzki znalazł tragiczne zakończenie.

Pewnego dnia Detkowie zauważyli Bienia, gdy ten na spornej łące pasł swoje bydło. Obaj bracia uzbroiwszy się w kłonice rzucili się na Bienia. Napadnięty wyjął z kieszeni parabellum i dał w ich kierunku kilkanaście strzałów. W wyniku strzelaniny

Władysław Detko padł trupem na miejscu, a jego brat Stefan wskutek odniesionych ran zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

Mordercę aresztowano.

Wczoraj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

W czasie rozprawy sąd doszedł do wniosku, że dopiero dokonanie wizji lokalnej na miejscu przestępstwa może dać prawdziwy obraz zajścia w tragicznym dniu, wobec czego rozprawę przerwano do 23 bm.

Echa zabójstwa
w Pomorzanach

Onegdaj odbyła się sekcja zwłok śp. Jana Kluczewskiego z Pomorzan pod Olkuszem, zabitego przez Jana Dąbka w obronie swego życia.

Sekcja wykazała 13 obrażeń na ciele zabitego, z czego 6 ran cięto-kłutych, a jedna w serce śmiertelna.

Jak z tego wynika, Dąbek przekroczył granicę koniecznej obrony i jak twierdzi brat zabitego, Dąbek dokonał zabójstwa z zemsty za dawne porachunki osobiste.

Dąbek został osadzony w więzieniu będzińskim.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Na jakich warunkach można sprzedawać mięso oddziałom wojskowym

Wojskowe jednostki administracyjne otrzymały z Ministerstwa spraw wojskowych okólnik w sprawie nabywania mięsa przez wojsko. Ministerstwo zwraca uwagę, że w niektórych miejscowościach powstały spółdzielnie rzeźnicko - wędliniarskie trudniące się zbytem mięsa, oraz że, prócz tych spółdzielni, rozpoczęły tę samą akcję również niektóre organizacje rolnicze.

Ministerstwo wydało polecenie, aby powyżej wymienione placówki były do przetargu zaproszone, przy czym przy jednakowych warunkach dostawy,

należy spółdzielniom i organizacjom dawać pierwszeństwo przed pośrednikami

Poza tym Ministerstwo podkreśla, że koncesjonowani sprzedawcy mięsa, pochodzącego z uboju rytualnego.

nie mogą być dostawcami dla wojska,

wobec czego nie należy tych osób wzywać do przetargów i zawierać z nimi umów na dostawę mięsa.

Przy odbiorze mięsa należy zwracać uwagę na jego znakowanie, gdyż pochodzące z uboju rytualnego znakowane jest odrębne. Mięso dla wojska

nie może być odbierane z jatek przeznaczonych do sprzedaży mięsa rytualnego,

nawet wówczas, gdy jatki te są własnością gminy.

Ministerstwo zwraca również uwagę, że mięso przednie może być zakupywane bez ograniczeń, bowiem z punktu widzenia potrzeb wojska nie jest gorsze ani co do jakości, ani pod względem wydajności od mięsa zadniego.

Kronika gospodarcza

BILANS BANKU POLSKIEGO W PIERWSZEJ DEKADZIE PAŹDZIERNIKA. W pierwszej dekadzie października zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,5 miln do 431,5 miln zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł 1,2 miln do 36,3 miln zł. Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 6,0 miln do 656,3 miln zł, przy czym portfel wekslowy wzrósł o 9,8 miln do 582,4 miln zł i portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 0,1 miln do 48,3 miln zł, natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 3,9 miln do 25,6 miln złotych. Zapas polskim monet srebrnych i bilonu obniżył się o 1.6 miln do 18,8 milionów złotych. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zwiększeniu, pierwsza o 2,4 miln do 238,9 miln zł, druga zaś o 3,6 miln do 197,5 miln zł. Natychmiast płatne zobowiązania Banku wzrosły o 18,0 miln do 293,5 miln zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 8,4 miln do 1.036,3 miln zł. Pokrycie złotem wynosi 35.09%.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 5 do 11 bm. wołów 21, buhai 99, krów 431, jałówek 156, świń 1820, owiec 2, cieląt 159, razem 2688 szt. zwierząt. Płacano w dniu 11 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 1.00 do 1.60 zł.

POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO. Dnia 14 bm. odbędzie się posiedzenie rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Władysława Byrki. Na posiedzeniu tym rada rozpatrzy sprawozdanie dyrekcji z działalności Banku we wrześniu r.b.

GIEŁDA PIENIĘŻNA. Na zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 298.05, Bruksela 89.40, Kopenhaga 117.30, Londyn 26.27, Nowy Jork (kabel) 5.29,75, Oslo 132. Paryż 17.80, Praga 18.53, Sztokholm 135.50, Zurych 121.90, Transakcja dokonana a nienotowana: Wiedeń 99. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5.97, floreny holenderskie 292.05, franki francuskie 17,50, szwajcarskie 121.40, belgi belgijskie 89.15, funty angielskie 26.18, palestyńskie 25.90, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 17, duńskie 116.75, norweskie 131.35, szwedzkie 134.85, liry włoskie 2240, szylingi austriackie 97, marki fińskie 11.20, marki niemieckie 119, niemieckie srebrne 127.

Akcje: dla akcyj tendencja była niejednolita, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 106.50, Węgiel 24.75—24.50, Lilpop 52.50 — 52.25, Modrzejów 9.75, Norblin 66, Ostrowieckie 25, Starachowice 31.25 — 31.50. **Papiery procentowe: Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach** 4½% poż. wewnętrzna i 5% Warszawy z r. 1933. Notowano: 3% inwest. I em. 67.85, II em. 68.75, seria 82.50, 4% dolarowa 38.80—38.65—38.80, 4% konsolidacyjna 59.25, odcinki drobne 58.75, 5% konwersyjna 61.75, 4½% wewnętrzna 55.50—55.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA. Na zebraniu giełdy zbożowo towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.497 ton, w tym żyta 372 tony. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handu hurtowym: pszenica jednolita ozima 31 — 21.50, czerwona jara szklista 32.25—32.75, jara 30.50—31, zbierana 30.25—31, żyto I stand. 24—24.50, owies I stand. 23—23.75, II stand. 22—22.75, jęczmień browarny 25.50—26.50, I gat. 22.50—23, II gat. 22—22.50, III gat. 21.50—22, groch polny 30—32, Victoria 29.50—31.50, mak niebieski 83—85, mąki pszenne: I gat. wyciągowa 47—50, I gat. 50% 44—47, I gat. A 43—44, II gat. 38—40, gat. II A 34—36, III gat. 32—34, pastewna 24—25, mąka żytnia I gat. 34—35, I gat. do 65% 32—32.50, II gat. 27—28, razowa 27—28, otręby pszenne grube 16.75—17.50, pszenne średnie 15.75—16.50, otręby pszenne miałkie 15.75—16.50, otręby żytnie 15.50—16, makuchy lniane 22—22.30, rzepakowe 19.50—20, śruta sojowa 35% z workiem 24.50—25, słoma prasowana żytnia 8—8.50, siano słodkie prasowane 11—12, siano prasowane 9—10.

Oficerowie i podchorążowie
REZERWY

Dnia 16 bm. odbędą się w Czarncy uroczystości w związku z przeniesieniem prochów hetmana Stefana Czarnieckiego.

W uroczystości tej bierze gremialnie udział Związek oficerów rezerwy, zaś 17 bm. odbędzie się pielgrzymka do Częstochowy na Jasną Górę.

Na uroczystości w Czarncy Koło posiada karty uczestnictwa. Przejazd w obie strony wynosi zł. 4.00 Wyjazd z Sosnowca 16 bm. o godz. 0.19. Strój wizytowy — czarny.

Wyjazd do Częstochowy w dniu 17 bm. odbędzie się pociągiem z Sosnowca (bez zniżek) o godz. 7.13, lub też autobusem z Katowic, za opłatą zł. 5.00 w obie strony.

Zarząd Koła Z.O.R. w Sosnowcu wzywa swych członków do gremialnego wzięcia udziału w powyższych uroczystościach.

Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje zgłoszenia na wyjazd dziś do godziny 17 kol. por. rez. M. Korzeniowski, Sosnowiec, księgarnia „Polonia" ul. Małachowskiego 13, tel. 6-15-36.

Zarząd

Z życia podoficerów rez.
W DĄBROWIE

W ub. niedzielę o godz. 10.30 odbyło się ogólne zebranie członków Koła podoficerów rezerwy w Dąbrowie Górn. oraz podoficerów rezerwy niezrzeszonych, na którym było obecnych około 70 osób.

Zebranie powyższe miało na celu zwerbowanie większej ilości członków do Związku, to też w przemówieniach, wygłoszonych przez pp. prezesa okręgu Imiołczyka i vice-prezesów: Dynera i Parysa z Sosnowca, był poruszany temat „Rola podoficera rezerwy" oraz apel do wszystkich podoficerów rezerwy niezrzeszonych aby wstępowali w szeregi Związku podoficerów rezerwy, tworząc tym samym spójnię z podoficerami armii, co ułatwi walkę o dobro Państwa.

Po zakończeniu zebrania, obecni podoficerowie niezrzeszeni chętnie podpisali deklaracje na członków, co zwiększyło stan Koła o około 30 osób.

—oOo—

38 nowych lamp
W SOSNOWCU

Jak się dowiadujemy, zarząd miejski w Sosnowcu zwrócił się do Elektrowni Okręgowej u ustawienie w mieście 38 lamp.

Lampy te ustawione będą tam, gdzie ich najbardziej brakuje, a więc na Pogoni, Małym Zagórzu, Dębowej Górze i Starym Sosnowcu.

—oOo—

Para szantażystów
PRZED SĄDEM

Właściciel restauracji Aron Szkowron (Sosnowiec, Ostrogórska 1) wniósł skargę do prokuratora przy Sądzie okr. w Sosnowcu, że niejaka Stanisława Podsiadło (Sosnowiec, Dębowa 27) szantażuje go, grożąc wypaleniem oczu, biciem szyb w lokalu itp. i zmusza go w ten sposób do płacenia haraczu.

Wdrożone śledztwo wykazało, że Podsiadło szantażowała restauratora z namowy Jana Ciepały (Sosnowiec, Krakowska 3).

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał parę szantażystów po 3 miesiące aresztu.

—oOo—

Aferzysta Izajasz Nowakowski
SKAZANY ZA OSZCZERSTWO

Znany z procesu o fałszerstwo banknotów 500-frankowych inż. Izajasz Nowakowski (Sosnowiec, Będzińska 45) odsiadując w więzieniu karę za fałszerstwo franków fran. w doniesieniu do władz zarzucił jednemu z sędziów opieszałość w cenzurowaniu jego listów wysyłanych z więzienia.

Ponieważ zarzut okazał się fałszywy Sąd okręgowy w Sosnowcu, rozpatrując wczoraj powyższą sprawę, skazał Nowakowskiego na 1 miesiąc aresztu za oszczerstwo.

—xx—

Skazanie
SŁUŻĄCEJ—ZŁODZIEJKI

Zofia Fendrych zatrudniona w charakterze służącej u Surera Fiszla (Sosnowiec, Warszawska 12) korzystając z nieobecności domowników zabrała złoty zegarek i 750 zł. w gotówce i uciekła do Krakowa.

Następnie udała się do Kielc, gdzie na podstawie rozesłanych listów gończych została aresztowana.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Fendrychową na 10 miesięcy więzienia.

—oOo—

× **ZABAWA TOWARZYSKA W DOMU SPOŁECZNYM.** Związek powstańców śląskich grupa Sosnowiec urządza w sobotę dn. 16 bm. zabawę towarzyską w sali Domu Społecznego (Żytnia 10). Początek o godz. 21; stroje dowolne. Wstęp za zaproszeniami. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet we własnym zakresie obficie zaopatrzony.

× **PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE.** Staraniem Robotn. Instyt. Ośw. i Kult. im. St. Żeromskiego oddział w Sosnowcu zostanie odegrany w dniu 17 bm. o godz. 16.30 w sali Domu katolickiego w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego wodewil wojskowy w 3-ch aktach ze śpiewami i tańcami z muzyką pt. „Na wesoło" autora Józefa Czapowskiego. Sztukę reżyserował Ign. Radomski. W przerwach przygrywać będzie zespół symfoniczny. Ceny miejsc od 25 gr. do 1 zł. Krzesła numerowane. Przedsprzedaż biletów w sklepie u p. Berdysa vis a vis Domu katolickiego.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 15 PAŹDZIERNIKA 1937 R.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół „W naszej spółdzielni". 11.40 Ewa Turner śpiewa — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Fragmenty z op. „Cyrulik Sewilski" — G. Rossiniego — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.38 Wiadomości giełdowe. 14.35 Muzyka z płyt. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Moje zwierzątko: „Kruk Pipuś" opowiadanie J. Grabowskiego dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Muzyka salonowa w wyk. Kwartetu Rozgłośni krakowskiej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Obozy wypoczynkowe dla młodzieży pracującej w Austrii" — reportaż. 17.15 Lekkie utwory Jana Brahmsa na 4 ręce w wyk. Neli Korwin-Korotkiewiczówny i Jerzego Sulikowskiego (2 fortepiany). 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu chóru „Cecylia" i solistki Olgi Musioł — mzsopran. 18.40 Poradnik sportowy. 18.45 „O górnośląskich zagadkach ludowych" — pogadanka. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Logika serca" — komedia Flersa i Caillavetta. 19.35 Recital śpiewaczy Julii Mechówny. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Kalejdoskop" — rozrywkowa audycja muzyczna. 21.00 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Henryka Sztompki fortep. Transmisja z sali Teatru Champs Elyses w Paryżu. 23.00 Gwiazdy radia i ekranu płyty.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPŁACENIE PRENUMERATY za październik 1937 r.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego"

KRONIKA OLKUSZA

Smiertelna bójka
POMIĘDZY CHŁOPCAMI

Na polu w Gołuchowicach (olkuskie) wynikła bójka pomiędzy 16-letnim Edwardem Pałęgą i 15-letnim Ignacym Pantakiem, podczas której Pałęga uderzył przeciwnika motyką w głowę tak niebezpiecznie, że ten zmarł w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Młodociany sprawca zabójstwa został przekazany do dyspozycji władz sądowych w Pilicy.

× **UCZNIOWIE NA FON.** Samorząd szkolny gimnazjum męskiego w Olkuszu ofiarował 4%-wą pożyczkę konsolidacyjną wartości 50 zł. na FON.

„ORZEŁ" — Pat i Patachon — Dwa urwisy.

× **W OGRODZIEŃCU REDUKUJĄ.** Z powodu zakończenia sezonu budowlanego, cegielnie braci Pilarskich i Hipszera, oraz cementownia „Wiek" w Ogrodzieńcu, zredukowały ogółem około 56 robotników. Dalsze redukcje są przewidziane w przyszłym tygodniu.

Kult królowej Jadwigi w Polsce
Liczne wota na ołtarzu w katedrze wawelskiej

W naszym kraju budzi się coraz więcej kult świątobliwej królowej Jadwigi. Masowo odwiedza się jej grób na Wawelu, a liczne wota, zawieszone świeżo na ołtarzu katedry, przed którym modliła się bogobojna królowa —

świadczą o nowych łaskach, otrzymanych za pośrednictwem świątobliwej Jadwigi,

żyjącej jeszcze w sercach i pamięci narodu polskiego.

W krótkim czasie po śmierci królowej Jadwigi przystąpiono już do przygotowań, związanych z procesem beatyfikacyjnym. Arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec, powołał na prośbę wiernych komisję, która zajęła się przygotowaniem procesu beatyfikacyjnego królowej Jadwigi. Do tej komisji weszli wybitni duchowni i dygnitarze świeccy, jak kanclerz Zbigniew Oleśnicki, biskup, dziekan i oficjał krakowscy, opat klasztoru w Tyńcu i wielu in.

Ponieważ już wówczas działy się cuda za wstawiennictwem świątobliwej królowej, komisja ta zajęła się dokładnym ich zbadaniem. Dowodem tego, że cuda te były liczne, jest fakt, że

istniał „Spis cudów Jadwigi Polskiej Królowej",

jak wynika z katalogu rękopisów kapituły krakowskiej. Dokument ten z czasem zaginął i dotychczas nie został jeszcze odnaleziony.

Te przygotowania do procesu beatyfikacyjnego zostały później przerwane z powodu zbliżającej się wojny, która pochłonęła również fundusze, zebrane na koszty akcji beatyfikacyjnej.

Kult królowej Jadwigi zachował się jednak i nadal, także po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów, chociaż nie w tej mierze oczywiście, jak w dobie, kiedy pamiętano powszechnie jej świątobliwość. Kult ten przechowywał się w sercach jednostek oświeconych, znających żywot wielkiej królowej.

Kult ten ujawnił się znów dość wyraźnie w nowszych czasach,

kiedy to krótko przed wybuchem wojny światowej nie żyjący już dziś ks. biskup Bandurski rzuca myśl zajęcia się sprawą beatyfikacji królowej Jadwigi.

Przykładem pod tym względem służy zresztą Polsce beatyfikacja francuskiej bohaterki narodowej, Joanny d'Aarc, której wyniesienie na ołtarze było również w ciągu wieków odkładane, aż wreszcie przed kilku laty pomyślnie urzeczywistnione.

Z CAŁEJ POLSKI

GEN. MUŚNICKI WEŹMIE UDZIAŁ W ŚWIĘCIE DOWBORCZYKÓW

W dorocznym obchodzie stow. Dowborczyków w dniu 1 listopada ma wziąć udział gen. Dowbór-Muśnicki, mieszkający w swoim folwarku „Batorowo" w Poznańskim. Gen. Dowbór-Muśnicki przed kilku tygodniami ciężko zachorował, doznając paraliżu połowy ciała. W chwili obecnej jednak, zdrowie generała znacznie się poprawiło.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWA ŻOŁNIERZOM KOP. UDZIELIŁ KS. NUNCJUSZ CORTESI

We wtorek bawił w pow. Mołodeczanskim nuncjusz apostolski msgr. Filip Cortesi, który na cmentarzu we wsi Plebania dokonał aktu poświęcenia nowowzniesionego pomnika na grobach powstańców z 1863 r. Na grobach tych złożyli wieńce arcybiskup Jałbrzykowski, biskup polowy Gawlina, gen. Keeberg, wojew. Bociański, gość z Argentyny ks. prał. Viscarra oraz przedstawiciele miejscowych władz i organizacyj. Ks. nuncjusz, zwiedzając następnie inne miejscowości i strażnice KOP., udzielił błogosławieństwa żołnierzom KOP.

W JEDEN DZIEŃ AWANS Z POLICJANTA na PODKOMISARZA

St. posterunkowy policji wileńskiej Wierzbicki w tych dniach został zwolniony ze służby a już nazajutrz mianowany podkomisarzem policji. Musiano go zwolnić z tego powodu, ponieważ pragmatyka służbowa nie przewiduje takiego skoku w hierarchii służbowej. Mianowanie p. Wierzbickiego podkomisarzem jest następstwem uzyskania przez niego tytułu magistra praw na Uniwersytecie wileńskim. Nowomianowany podkomisarz Wierzbicki, otrzymał przydział do Krakowa.

PIORUN W PAŹDZIERNIKU

Wielki pożar wybuchł w niezwykłych okolicznościach we wsi Samboczków koło Mińska Maz. Nad wsią, mimo późnej jesieni przeszła wczoraj w południe gwałtowna burza z piorunami. Jeden z piorunów uderzył w drzewo, odbił się od niego, trafił w stojący obok dom i wzniecił pożar. Płomienie rozszerzając się szybko, ogarnęły wkrótce 3 inne domy mieszkalne, 4 stodoły wraz z tegorocznymi zbiorami i narzędziami rolniczymi oraz 4 obory. Wszystkie budynki spłonęły doszczętnie. Straty wynoszą kilkadziesiąt tys. zł.

PLAGA WILKÓW NA POLESIU

Z Polesia nadchodzą wiadomości, że napady wilków we wschodniej części woj. Poleskiego przybierają zastraszające rozmiary. We wsi Kimiszewice wilki napadły na 13-letniego pastuszka. W osiedlu Wierchy wilka napadły na stado owiec. W okolicy Hancewicz wilki napadły na podwodę Pawła Omerejczuka. W pobliżu wsi Dubówka kilka wilków napadło na kupca Mirona Makarewicza. W związku z plagą wilków ludność zwróciła się do władz o zorganizowanie obławy.

„KRÓL NIEBOSZCZYKÓW" — SKAZANY NA 3 i PÓŁ ROKU WIĘZIENIA

Sąd okr. w Warszawie ogłosił w środę wyrok w sprawie „króla nieboszczyków", Mordki Pinkerta. Sąd uznał Pinkerta winnym zarzucanych mu nadużyć i przyjąwszy, że Pinkert działał zawodowo, skazał go na łączną karę 3 i pół roku więzienia, 10 zł. grzywny i na pozbawienie praw na 5 lat. Oskarżonych lekarzy za wystawianie nieprawidłowych świadectw śmierci skazał sąd po 8 miesięcy aresztu ze zmniejszeniem kary do połowy na zasadzie amnestii i zawieszeniem wykonania tej kary.

Jednocześnie sąd zaliczył Pinkertowi 19 miesięcy aresztu prewencyjnego. Wniosek o zwolnienie Pinkerta za kaucją sąd okr. odrzucił.

WYSOKI OKUP ZA UKRYCIE ZBRODNI

Onegdaj po południu w rzeźni miejskiej w Warszawie wynikła ostra sprzeczka między dwoma pracownikami M. Geltrunkiem a S. Rozenbergiem na tle rozrachunków pieniężnych. W pewnej chwili Rozenberg chwycił leżącą opodal siekierę i zadał nią cios w głowę Geltrunka. Zalany krwią Geltrunk padł na ziemię. Rannego przewieźli robotnicy do domu, gdzie po kilku godzinach zmarł. Między mordercą a rodziną zabitego rozpoczęły się pertraktacje. Za wysokim okupem Geltrunkowie zgodzili się zachować sprawę w tajemnicy. Policja dowiedziała się jednak o wypadku i wszczęła dochodzenie. Zwłoki zabitego Gedtrunka przewieziono do prosektorium.

Z obrzędów sjamskich

Jedno z najbardziej uroczystych świąt, obchodzonych w Sjamie, przypada pod koniec zbiorów. W tym okresie cały kraj wraz ze stolicą Bangkokiem tonie w powodzi flag.

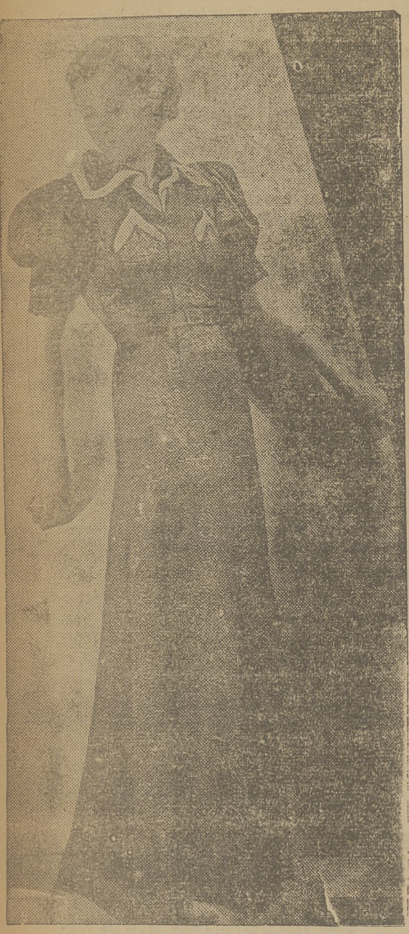
W cały kraju odbywają się uroczyste procesje. W stolicy procesjonalny orszak z królem, przybranym we wspaniałe szaty, udaje się na najbliższe pole. Tu król ujmuje pług, zaprzężony w dwa woły i

własnoręcznie kraje pierwszą skibę.

Rolnikowi sjamskiemu nie wolno wcześniej wyjść z robotą w pole, zanim król nie dokonał tego ceremoniału.

W innych ośrodkach kraju w imieniu króla obrzędu tego, odbywającego się z wielką religijną pompą, dokonywuje namiestnik królewski. Po odoraniu pierwszej skiby, stawia się przed wołami miseczki z ziarnem i owocami z ostatnich zbiorów. Z zachowania się zwierząt wysnuwa się wróżby na przyszły rok.

Jeżeli np. woły zjedzą podany im na miseczce ryż, to znaczy, że pola ryżowe w przyszłym roku będą pod władzą złych demonów, które wyniszczą zbiory ryżu gradem, powodzią, lub posuchą. Jeden jest na to ratunek, ofiarami przebłagać zagniewane bóstwa.



SUKNIA WIECZOROWA

Taką suknię wieczorową lubi dzisiejsza młodzież, suknia z niebieskiego Cloque przybrana różowym szyfonem ma bardzo skromny i pojedyńczy fason — tworzący ostry kontrast do dawnej mody o głębokich wycięciach.

SPORT

TURNIEJ BOKSERSKI WARTY

Kierownictwo sekcji bokserskiej poznańskiej Warty rozpoczęło już przygotowania do wielkiego międzynarodowego turnieju bokserskiego, wyznaczonego na dzień 21 listopada.

W ramach tego turnieju dojdzie do sensacyjnego rewanżu między mistrzem Europy Niemcem Nürnbergem a Kajnarem, który jak wiadomo przegrał z Niemcem w ubiegłym tygodniu w pierwszej rundzie przez k. o.

Poza tym wezmą udział w turnieju dwaj mistrzowie Olimpiady w wagach średniej i półciężkiej Despeaux i Michelot. Despeaux zmierzy się prawdopodobnie z mistrzem Europy Chmielewskim. Sensacyjny pojedynek dwóch najlepszych pięściarzy w Europie w wadze średniej budzi kolosalne zainteresowanie.

Ciekawie zapowiada się również walka Michelota z Szymurą. Jako trzeci Francuz zaproszony został Tritz (w. półśrednia), który na Olimpiadzie zdobył brązowy medal.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO ZAPAŚNIKÓW WARSZAWSKICH

Zapaśnicza reprezentacja Warszawy rozegrała w Bartenstein spotkanie towarzyskie z drużyną kombinowaną, w skład której weszli zawodnicy Królewca, Bartensteina i Heilsberga. Mecz przyniósł wysokie zwycięstwo drużynie warszawskiej w stosunku 15:5. Spotkanie powyższe wywołało duże zainteresowanie.

MECZE LIGOWE W NIEDZIELĘ

W niedzielę nadchodzącą rozegrane zostaną trzy spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligi państwowej, a mianowicie:

w Łodzi ŁKS — Wisła
w Krakowie Warszawianka — Garbarnia
we Lwowie Pogoń — Cracovia.

DWÓCH POLAKÓW ZAMIERZA PRZEPŁYNĄĆ NA ŁODZI ATLANTYK

W stadium przygotowań znajduje się wyprawa dwóch młodych mieszkańców Chojnic przez Atlantyk do Ameryki na łodzi żaglowej. Śmiali sportowcy chojniccy pragną przez morze Bałtyckie, morze Niemieckie, ocean Atlantycki dotrzeć do Nowego Jorku. Łódź, na której młodzi śmiałkowie zamierzają przebyć trasę, wynoszącą 18.600 km ma długość 7 metrów, szerokość 1.70 m., głębokość 1.10 m. Powierzchnia ożaglowania łodzi wynosi 12 m. kw. Łódź posiada dwa maszty, pomieszczenie dla 2 ludzi załogi i 250 kg ładunku. Żeglarze chojniccy wypłynęliby z Gdyni. LMiK w Chojnicach już zainteresowała się sprawą projektu młodych żeglarzy.

DZIAŁACZ SPORTOWY PRZEGRAŁ PROCES O ZNIESŁAWIENIE

H. Rembalski i Elfryda Książkowa z Katowic odpowiadali przed Sądem okręgowym w Katowicach za zniesławienie b. prezesa Związku dziennikarzy sportowych, Mikuły. Oskarżyciel prywatny czuł się dotkniętym zeznaniami oskarżonych, złożonymi w pewnej sprawie przed prokuratorem, którą później umorzono.

Sąd grodzki w Katowicach uwolnił Rembalskiego i Książkową, stojąc na stanowisku, że zeznania świadków przed władzami nie mogą uchodzić za zniesławienie. Od wyroku tego Mikuła zrobił odwołanie, lecz Sąd okręgowy w Katowicach na onegdajszej rozprawie zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

ZAKOŃCZENIE SEZONU LETNIEGO U MOTOCYKLISTÓW

W dniu 17 bm. (niedziela) odbędzie się uroczyste zamknięcie sezonu letniego w Klubie motocyklowym Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu według poniższego programu: godz. 10 rano zbiórka przed lokalem klubowym w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 8, godz. 10.30 — odjazd na krótką wycieczkę z defiladą przez miasto, godz. 13 wspólny obiad w salach Savoy'u, podczas którego rozdane będą dyplomy i plakiety za wyczyny całoroczne.

Zarząd KMZD przypomina swoim członkom o obowiązku uczestniczenia w tej uroczystości klubowej oraz zaprasza pp. motocyklistów niezrzeszonych do wspólnego zakończenia sezonu.

AKS — CYNKOWNIA

W nadchodzącą niedzielę AKS Niwka rozegra zawody o mistrzostwo kl. A z TS Cynkownia Będzin. Zawody powyższe odbędą się na stadionie PMS w Niwce o godz. 15; przedmecz rezerw o godz. 13.

Do rejestru spółdzielni 47 Tarnowskie-Góry wpisano dnia 21 września 1936 r. przy firmie Spółka (wyrobu cegły) Zgoda spółka zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością w Kozłowej-Górze, że spółdzielnię wykreślono po ukończeniu likwidacji na wniosek likwidatora.

4454 **SĄD OKRĘGOWY w KATOWICACH**



Clarb Gable i Myrna Loy — wystąpią w filmie „Parnell". Realizował twórca „Bocznej Ulicy" John M. Stahl.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 45 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy — ŻARKI, Fr. Caceń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.